

Kolbuszewski, Jacek

Czeskie wiersze w księgach pamiątkowych Śnieżki (1825-1840)

Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity. D, Řada literárněvědná. 1985, vol. 34, iss. D32, pp. 131-141

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/108320>

Access Date: 17. 02. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

JACEK KOLBUSZEWSKI

CZESKIE WIERSZE W KSIĘGACH PAMIĄTKOWYCH ŚNIEŻKI (1825—1840)

Możliwość podania do druku nieznanego, choćby drobnego, utworu wybitnego pisarza zawsze jest dla historyka literatury atrakcyjna, ale zyskuje na wartości wówczas, gdy może on ofiarować go uczoneму, którego ceni i poważa. Ogłaszając tu drukiem kilka czeskich wierszy z pierwszej połowy XIX wieku jestem rad tym bardziej, że mogę je złożyć w darze prof. Milanowi Kopeckiemu, z nadzieją, że przyjemność mu sprawi czterowiersz pióra Karela Hynka Máchy i że ucieszą go świadectwa tradycji czesko-polskiej przyjaźni. To prawda, że wśród tych wierszy nie ma utworów w pełnym tego słowa znaczeniu wybitnych. Są jednak między nimi wiersze całkiem udatne, a co ważne, mają one wagę bardzo interesujących dokumentów czeskiej kultury literackiej w XIX wieku i zaświadczają o sile pewnych zjawisk literackich, a także kulturowych, z tego czasu. Można o nich więc powtórzyć to, co Milan Kopecký napisał, publikując „výbor z české a latinské světské tvorby epochy středověku a renesance“, — że mianowicie są one „z hlediska svého vzniku, uchování a tradování českým kulturním majetkem, který si zaslouží nejen obhajob a rozborů v odborném tisku, ale i zpřístupnění ve čtenářských publikacích“.¹

Najwyższy szczyt Karkonoszy, Śnieżka, był celem pielgrzymek o charakterze religijnym i wycieczek par excellence turystycznych, odbywanych „pro curiositate“ już w drugiej połowie wieku XVII. Była to zresztą pod tym względem góra w całej Europie wyjątkowa i jej sława rychło rozciągnęła się bardzo daleko. Na początku wieku XIX wyprawy turystyczne na Śnieżkę z obu stron Karkonoszy były już zjawiskiem powszechnym i bardzo częstym, a można nawet powiedzieć, że wchodzenie na ten wierzchołek należało do mody i dobrego tonu wśród osób przebywających na leczeniu i wywczasach w śląskich uzdrowiskach, zwłaszcza w Cieplicach.² Już na początku XIX wieku turystyka ta nabrała charakteru w pewien sposób „zorganizowanego“ i była ułatwiana dzięki istnieniu kwalifikowanych przewodników i możliwości noclegu w górach. Karkonoskie pasterskie „budy“ pełniły rolę schronisk górskich, zaś od r. 1824 dawna kaplica na szczycie Śnieżki zmieniła się w oberżę-schronisko.³ Specyficzną dodatkową

atrakcje stanowiły księgi pamiątkowe wykładane do użytku gości już w XVII wieku. One to stanowią główne źródło do poznania dziejów turystyki w Karkonoszach, bardzo też wiele mówią o miejscu Karkonoszy w kulturze kilku narodów. Księgi pamiątkowe na szczycie Śnieżki wykładane były do użytku zwiedzających szczyt od r. 1824, stąd noszą one nazwę „ksiąg Śnieżki“ (*Koppenbuch*). Polskie w nich zapisy przebadane zostały bardzo wnikliwie przez Ryszarda Kincla,⁴ który też jako pierwszy zwrócił uwagę na fakt, iż wpisy w nich przybierały czasem postać manifestacji jedności i wzajemności słowiańskiej. O ile jednak wiem, księgi te nie były do tej pory przedmiotem specjalnych studiów pod kątem ich czeskiej zawartości. Zapisy i wiersze tu podane do druku pochodzą z tych właśnie ksiąg Śnieżki, przechowywanych obecnie w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Podane niżej teksty są dziełem autorów o różnym poziomie wykształcenia i różnym stopniu literackich uzdolnień. Stąd nie tylko wartość artystyczna tych utworów jest nierówna, ale różne są też w poszczególnych zapisach zasady pisowni. Brak znajomości zasad czeskiego edytorstwa naukowego sprawił, iż podając te teksty do druku zdecydowałem się na całkowite zachowanie oryginalnej pisowni, dzieląc je jednak ze względów interpretacyjnych na kilka, wyraźnie się zresztą wyodrębniających grup.

Pod względem ilościowym w księgach Śnieżki dominują, co zrozumiałe i oczywiste, wpisy niemieckie. Wśród wpisów innojęzycznych bardzo wyraźne grupy stanowią wpisy polskie, czeskie, francuskie, angielskie i włoskie. Okazjonalnie trafiają się wpisy łużyckie, które trzeba będzie uczynić przedmiotem oddzielnego badania; są tu także wpisy rosyjskie. Słowem, przez pryzmat owych ksiąg jawi się Śnieżka jako osobliwa wieża Babel, zwiedzana przez turystów z różnych krajów Europy, a nawet z Ameryki. Liczebność wpisów w języku czeskim jest nieco mniejsza niż wpisów polskich, ale pamiętać trzeba, że część Czechów wchodzących na ten szczyt wpisywała się do księgi po niemiecku bądź po łacinie. Ze zaś przedmiotem naszej analizy nie jest tu wielkość ruchu turystycznego na Śnieżce, interesują nas natomiast literacko-kulturowe aspekty zagadnienia, przeto poprzestańmy na tym ogólnym wprowadzeniu, by więcej uwagi poświęcić treści owych czeskich wpisów.

Pierwszą grupę stanowią tu zapisy dokumentujące bytność na szczycie i pozbawione ambicji literackich. Nie analizując ich szczegółowo i przytaczając tylko kilka wybranych, warto jednak wskazać, iż najliczniejszą grupę wśród czeskich turystów na Śnieżce stanowili studenci z Pragi i z Jeny. Pomiędzy zapisami trafiają się czasem dowcipne („Kajetan Jan Pohl, ranhögic a babského uměnj mjstr z Prahy; byl na sněhowrsku dne 21^{ho} září 1824⁴⁵“), ale przeważają wpisy utrzymane w tonie poważnym:

„Tomiček Joannes wstaupil na tuto snešku dne XIII^{ho} Zářj roku MDCCCXXV, urozen v Branné v Budyowském kragj, dokonage studia humanitátnj třjdy bežicyho roku v Jiene.“⁴⁶

„Dne 5^{tho} července 1826 přenocowaw u Pana Localisty maloupského, přissel gsem ráno o 4 hodinách na Snežku. Růbezahl byl gakž takž přjzniwy [. . .] Franc. Petera.“⁴⁷

„Jozef Bružek bohomluwetz III roku 13 Sept. 1829.“⁴⁸

Wśród czeskich studentów dominowali studenci medycyny (np. Jos. Węcęsław Esop Hečansky — 6 VIII 1834, Plumert Jozef z Friedlandu i Jozef Rubritius z Berauna: „poslůchač lekařstwj oba w Praze studugicj na snešku

wstupowali dne 18^{ho} červince 1834[“])⁹ oraz filozofii (Swoboda Jozef „posluchač filozofie w Praze, Pichl Bogislav i Fr. Břetislav Trogan posl. filosofie w Praze“ — 13 VIII 1834).¹⁰ Trafiali się tu uczniowie gimnazjalni i księża. Zawartość wpisów tego rodzaju była różna i oscylowała między wzniosłymi sentencjami filozoficznymi a prostymi uwagami o pogodzie i trudach wycieczki:

„Slovane gemného srdce skúmeý umem čilým co přjroda tobe ku podivu na všech stranách stwořila, gisté twoge cestowánj se tobě odměnj. Z Brna cestugjčj Kampeljč Welislav František 22 klasna 1832.“¹¹

„Ten powrchne nawrhne slovo magestatnost ohledu toho; Čyly srdcě tobe gewiti slovo nemůže. Joachim Šimůnek dne 22 a 23 Srpna 1832.“¹²

„Dálne luhy Polska hrančjli Czechie řisse, Snežku teđ Šlezaki nassi do Pruska walj. J. E. Wocel dne 18 Srpna 1834.“¹³

„Bohuslav Stulc, fečnjčtwj poslauchač na gymnasium academickém w Čechach, dostjhl na 6tidenné poutě cestě wrchol Snežky — dne 24 srpna leta páne 1834 okolo rána.“¹⁴

„Aloys Ladislav Janota a Josef Hušek kněži katolickj snežku gsau nawštjwili dne 17 Ljpná 1835 we 4 hodin z rána za pekného však přjliš weterného počasj.“¹⁵

„Winzenc Kohl, z Brandejisa nad Labem zdej, Ignaz Leder z Prohrube z Kralohradskeho Krage, sstudugjčj w Praze, nawstajpili dne 25. srpna roku 1837 ráno w 5 hodjn při neyhorssjim powetřj onen wyhlássený a těžce k nastajpenj kopec, tim ale nesstestjim, že maljčko bilo k prohlidnutj.“¹⁶

Wartość tych prozatorskich wpisów wydaje się więc być niezbyt duża, co jednak nie znaczy, by je można było lekceważyć. Dwa poniższe przykłady niech zaświadczą, iż także te prozą poczynione wpisy warto będzie uczynić przedmiotem specjalnych rozważań i uważnej analizy. Przykładem pierwszym jest dokonany „30 Září 1835“ wpis treści: „Nowotný Fr. kněz cirkewnj z Chocne nad Orlicij.“¹⁷ Wydaje się że jest to autograf niewybitnego wprawdzie, ale interesującego pisarza Franciszka Věnceslawa Nowotnego (1795—1866), autora utworów prozą (m. in. *Česká láska*, 1841). Warto więc będzie przejrzeć książki Śnieżki pod kątem dosyć prawdopodobnego występowania w nich autografów różnych interesujących postaci.¹⁸ Przykład drugi wiąże się z mniej znanym nazwiskiem, ale przenosi nas w obszary wielkiej literatury i wielkich problemów.

W roku 1835, 28 sierpnia, anonimowy Polak wpisał — z pamięci — fragment III części *Dziadów* Mickiewicza ze słowami:

„Nazywam się milion —
Bo za miliony kocham i cierpię katusze.
Patrzę na ojczyznę biedną,
Jak syn na ojca wplecionego w koło,
Czuję cierpienia całego narodu,
Jak matka czuje boleść swego płodu.“

R. Kincel, który ten zapis dokładnie przeanalizował, zwrócił uwagę na drobne zniekształcenia tekstu Mickiewicza i stwierdził, że „symbolicznym przypadkiem“ był fakt, iż jakiś Niemiec obok wpisał uszczypliwą uwagę domagającą się wpisywania po niemiecku, „tuż zaś obok trzeci wędrowiec po czesku domagał się wolności i solidaryzując się z Polakiem wyrażał nadzieję na rychłe wyzwolenie ludów spod obcej przemocy“.¹⁹ Znamienne było, że w podzielonej na rubryki tej części książki (w innych księgach i na innych

stronach tejże takiego podziału nie było), słowa „Nazywam się milion“ ów Polak wpisał w rubryce „Namen“. Obok zaś, w rubryce „Bemerkungen“ znalazł się ów wpis czeski, niezbyt dokładnie przez Kincla zrelacjonowany. Warto go więc przytoczyć:

„Guž swe wygasni Slawie zraky, giž wzegde i tobě den wjtaný, bratry rozrůzněne swáry a nenáwistji spogi konečně láska i widina gedna welebná. Wěgte wětry na wše swěta strany lásku, wzagemnost, swornost. Dñe. 28 Srpna Ladislaw Semilský, študugjic.“²⁰

Wpis czeskiego studenta był więc świadomą słowianofilską utrzymaną w duchu idei słowiańskiej wzajemności, reakcją na manifestację postawy owego Polaka, wyrazem współczucia, ale i próbą wskazania drogi. Rzecz jest interesująca również jako dowód zasięgu owej idei słowiańskiej wzajemności w czeskim społeczeństwie. Do tych samych wniosków skłaniają również i inne przesłanki, wiążące się już z występowaniem w księgach Śnieżki utworów wierszowanych. Na uwagę zasługuje tu fakt kilkakrotnego cytowania utworów Jana Kollára.

Na wolnej stronie poprzedzającej kartę tytułową książki z lat 1826—1828 u góry, jakby w chęci uzupełnienia tytułu książki, jakaś czeska ręka wpisała zamasztysem pismem: „Pozdravenji srdečné wšem Slovanům“, niżej zaś inną ręką wpisany został cytat z Kollára inc. „Nepřipisuy swatě gměno własti / Kragi tomu, w kterem bydlíme / Prawau włast gen w srdci nosíme . . .“. Jakby zaś chcąc zneutralizować całkiem niemiecką wymowę karty tytułowej inna jeszcze ręka dopisała u jej dołu czeskie słowa:

„Nezměřeně před mým pohledem gest prostřena dálka,
Za pohorjím modrým swět se tratj we mlze.“²¹

Nawiasem mówiąc, podobna manifestacja została powtórzona w następnej księdze z lat 1827—1830 — i tu na odwrocie karty tytułowej, wolnej od zwyczajnych wpisów, znów znalazł się wpis: „Pozdravenj srdečné wšem Slovanům“, pod nim zaś pełen dumy słowiańskiej i w tym sensie wywodzący się z koncepcji Kollára, niezbyt jednak udatny pod względem artystycznym wiersz nieznanego autora:

„Kdo je Slowan, ciř se chlubj,
Slovany nic nezahubj:
Přijde čas ten, kdyžto wšude
Slowan panowati bude.
Těm, nimž mu utrháno
Bude garmo na krk dáno.
Ten se potom w pauta swáže,
Kdo Slowany hubit káže.“²²

Cytaty z Kollára pojawiały się zresztą także i później. Jan Bohumil Wanička 23 VIII 1827r. wpisał z Kollára cały sonet inc. „Život gestit rovný řece drawé . . .“, Wáclaw Sahrer [?], który obok swego nazwiska dodał dumnie: „Čech“, wpisał sonet 85 z pierwszego tomu tego poety z r. 1821 inc. „Bláze, kdo si jeden čistý, smělý . . .“, zaś na tej samej stronie ktoś, kto podpisał się całkiem nieczytelnie, także cytował Kollára.²³ Można zatem powiedzieć, że utrzymanej w narodowym, czeskim duchu interpretacji krajobrazu

Karkonoszy uczyli się autorzy tych wpisów właśnie z poezji autora *Slávy dcera*.

Rzecz jest o tyle godna uwagi, że wiersze utrzymane w duchu patriotyzmu i idei słowiańskiej wzajemności stanowią najwyraźniej wyodrębniającą się wśród tych poetyckich wpisów grupę, a nie jest chyba rzeczą przypadku, że należą też one do utworów najlepszych artystycznie. Zgodnie z tendencją epoki wyraźnie w nich zarysowuje się coraz to silniejsze odczucie potęgi przyrody i jej wzniosłości. Czasem przeżycie to przybierało postać doznania ściśle religijnego:

„Gseš-li pautníkem zde, nikdy nezapomněj bliže a bliže hůru považovati Páně. J. N. Starek.“
(26 lub 27 VIII 1829)²⁴.

Antonin Hausing z Hradca Kralove (13 září 1825) to odczucie wzniosłości zilustrował w księdze cytatem z Miloty Zdirada Poláka *Vznešenosti přírody* (1819), zaczynającym się od słów „Potmě dobývá si chodec radost / K výsotám když modrým vstupuje . . .“.²⁵ Jak jednak wspomniałem, owa wzniosłość i wspaniałość krajobrazu znajdowała wyraz przede wszystkim w wierszach o charakterze patriotycznym i związanym z ideą słowiańskiej jedności oraz wzajemności. Wstrzymując się zatem od dalszych komentarzy, przytaczam kolejno owe utwory, mówiące o sposobie rozumienia Karkonoszy i ich roli w czeskim życiu zbiorowym. Oto one w kolejności chronologicznej:

„Sám swobody kdo hoden swobody zná vážíti sobě
Ten kdo do paut gímá otroky sám ge otrok.
Na Sněžce dne 22. srpna 1827 Ludibog Nadlabský

Čechoslowan.“²⁶

„Na Lužice.
Pak kdy tonau na wodách baufných dvě lodičky samotné,
Tak již, dcerky, na vás, Slávia smutno hledj.

Ján Turčanský“. (Ok. 22 VIII 1827.)²⁷

„Pozdravenie Slovanóm:
od Wltawy,
od Dunage,
od Wolgy,
od Wisły,
od Odry,
od Newy,
od Leny,
ode čtyř mořj — ode wssech stran

1827

wkazugeme my pjtomnj synowé Sláwie.“

(Ok. 22 VIII 1827.)²⁸

„Na vyšínách Krkonošů smuten sedjm
Baufj wětru tísňěn nazpet hledjm
Kdě můg krag se rozprostjrá drahy
Neboť ten tu osazen gest Slowanskými wrahy
K tobě! k tobě! wrchu zlatý —
Hrade wážny! mému rodu neodnaty.
dne 22 srp. 1827 AM.“²⁹

„Wy hory nebetyčne, hory swatoswaté
Wěkowěčnau přirodau w pewný swazek spiaté
Nad wašjmi hlavami slunce s lože wstává
Zapuzuge temnoty, swětu záři dáwá.

Do oblaků skryté, ku nebeské báni
 Nerozbornj české mé vlasti velikáni!
 Na ramenau téhotné mraky nosjwáte,
 A s nich blesky hubicj w doliny sypáte.
 Koho vůle zmužilá po swém cjlj táhne,
 Toho nesnáz nezmate, ten cjle dosáhne.
 W wyšjch trůnj bohowé, pročež wýš a wyše,
 Tam snad srdce zaplesá, tam se wolně dyše! —
 Temnau, hory! nadherau na wlast mau hledjite
 Než od zhauby Tewtonů wjc gi nebránjite,
 Ona slzy proléwá, wy ge newidjite
 Wzhůru hleda pomoci, wi gi neslyšjite.
 Zasmušilá obloha, k wam se dolů klonj
 K nej bauře wetrowá, wicher mračna honj.
 Pročež opět w doliny, na mé české krage
 Český hlahol uslyšjm, užtým české háge
 Nestůgte tak nedbale, raděgi se swalte
 Zradnau wůkol nĕmotu w sutiny zawalte!
 Na Snežce dne 22 srpna 1827

Jaroslav Kamenický
 Čechoslowan.⁴³⁰

„Na horách ge swoboda, Čechowé na hůry
 Necht si bauřj wĕtrowé, nechť se honj chmůry;
 Chmůra bjdu ukrege, w njž gste ukowáni
 Witr žele zawěge k hwězdne nebes báni.
 Na obloze máme tam všemocného Pána
 Njm gen bude swoboda Wlasti české dána.
 Setřj slzu bedáku, daufey w Hospodina
 Njm gen bude nahota twoge priodjna

Lumjr Čechorod Čech.“ (23 lub 24 VIII 1827)³¹

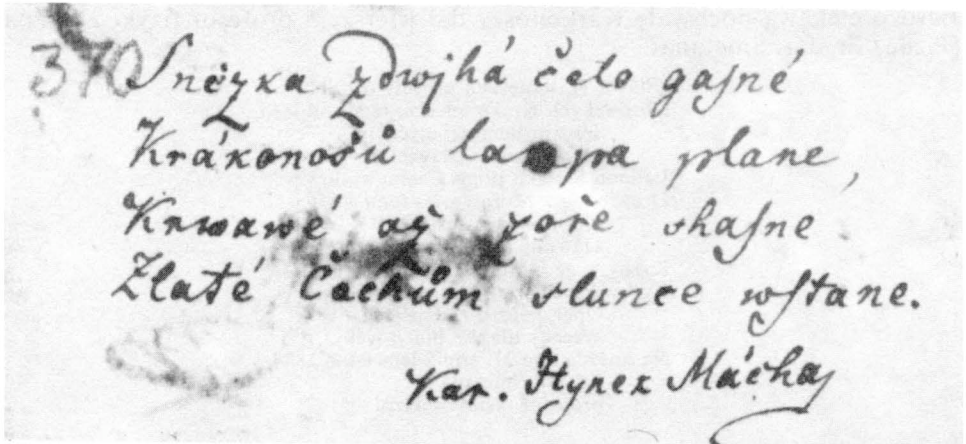
„Audoly, strminami když šels nezastýskl si nikdy
 Swého wida Sněžkau kročege mezdu i cjl:
 Wšak ke nebes wysokosti si nikdy kráčeti nechtěl?
 Zdaž hodněgsjho tam ti nenj temene?
 Tam popil, užtýš tam gasnostj neywelebněgsjch
 Sněžka ge we mže; nj zřjš mlhawé okolj.

W. Brandes Theolog III roku
 dna 28 mesjce čerwence 1829.⁴³²

Niewątpliwie najcenniejszym utworem — drobnym klejnotem w tym zbiorze — jest czterowiersz Karela Hynka Machy, który na Śnieżce był najprawdopodobniej dnia 28 sierpnia 1833 roku. Macha wpiśał si się u samej góry nowej strony w księdze, nie podając daty; bezpośrednio porzedzających jego wiersz 5 wpisów datowanych jest dnia 28 sierpnia — natomiast po jego zapisie następują trzy wpisy datowane 27 sierpnia, lecz już następne noszą datę 28 sierpnia. Warto pamiętać, że kolejność wpisów nie była w tych księgach rygorystycznie przestrzegana i turyści nieraz wpisywali się tam, gdzie im było wygodnie. Wolno zatem sądzić, iż pobyt wielkiego czeskiego poety romantyczniego na najwyższym szczycie Karkonoszy nastąpił właśnie 28 sierpnia 1833 roku. Z biografii wiemy, że okres podróży w jego życiu zapoczątkowany został w r. 1832 i że była to dla niego ważna szkoła romantyzmu, literatury i życia. Nie mam wprawdzie odwagi powiedzieć, że napisany przez Machę na Śnieżce

był dziełem wybitnym, ale lapidarność w połączeniu z bogactwem treści, a także efektywność romantycznej metaforyki pozwalają w nim widzieć swoisty poetycki klejnocik, godny przypomnienia³³:

„Sněžka zdvžhá čelo gasné
Krákonošů lampa plane,
Krwavé až zoře shasné—
Zlaté Čechům slunce wstane.
Kar. Hynek Mácha
Posl. práv z Prahy České“³⁴



Aforystyczny ten wpis poety dowodzi więc siły jego talentu i świadczy, w jak znacznym stopniu był to talent już wówczas uformowany. Nie można się dziwić, że do tego wysokiego poziomu artystycznego nie dorosły inne wiersze czeskie w owych księgach, ale warto jednak zauważyć, że są między nimi wiersze bezsprzecznie ciekawe. Wyakcentowawszy więc utwór najważniejszy, powróćmy do cytowania ich bez dodatkowych objaśnień:

„A giž rdj se Krakonoše;
Černá se zas hora zgewuge.
Giž i Žaley w nachu wesluge
An wše gešte we snu temné ploše,

Hory, k wám co swaté chodjm šoše,
Patřjm, z dali se giž zgewuge,
Mysljm, a kdy spása pripluge,
Zardjli se gešte na ginoše

A wy gen se rdjte; a den lehne
Waše wrchy zas se poskwěgj
Náš se hrůzny genom osud nehne.

Tak ty aspoň, nebe, day nám rosu,
[?] ³⁵, když manau bozi nesegj
By přec národ powstal proti losu.

„Zde w rozkwetlém Bohův stánu
 Kde se s čelem pogi nebe
 Krkonoských velikánů
 Pozdrawugem Wlasti Tebe!
 Bugné wětrí spešte čile.
 Spešte w české krage blahé
 Zaljtnete k Praze milé,
 Pozdrawugte, co nám drahé!—“³⁷

Autorem tego wiersza był jeden z trzech studentów, którzy swoje nazwiska umieścili nad tekstem; byli to (wspominani już wyżej): Jozef Swoboda, Bojislav Pichl i Fr. Břetislav Trojan, wszyscy studiujący w Pradze filozofię. Bardzo ciekawą pochwałą Karkonoszy dał wierszem profesor fizyki z Pilzna (Plzeň) Fr. Jar. Smetana:

„Sláwa Ti, wznešená přjrody ozdobo,
 Obrowských Krakonoš slaupe a podporo,
 Jenž hrdlem nebetýčným
 Obzjráš meze Sláwie.
 Ladnau Slezsku pogjš Čechii králowě
 Družěbnau z Morawa sestfenu Lužici
 Kol nohau rozestjrá
 Dáwnowěký se družin čtyřlístek.
 Kyžby w gednotu se rozзелenal zase!
 Kyžby všech spogowal rostomilý wě nec
 Opět, genžto za lepšjch
 Wšecky dlauho blažil wěky!!
 Na Sněžce dne 27. srpna léta Páně 1834
 Fr. Jar. Smetana
 profesor fysiky w Plzni.“³⁸

W niespełna dwa lata po później został wpisany do następnej już księgi wiersz podobny trochę w treści, lecz zgoła inny w bardziej jeszcze zretoryzowanej, podniosłej formie:

„- - - - - O země Česká!
 Hospodina chwal, že krasou přewelkau ozdobil pokognau te pokognau
 Krakonoš od wychoda zwestuge sláwu twau gako
 Zař nebeského slunce,
 Šumawa a hustý les nedá připustiti cizjm
 a kaže pokog s tebau mjti
 Netak nepřestupná gsi Morawcum a všem pobratřencum
 Budiž wjtaná všem kdo te zná a se přibližuge k tobě!
 Dne 17. Srpna 836. — D. Šimůnek z Haratic.“³⁹

Niezależnie od stopnia wartości artystycznej wiersze te dowodzą wyraźnego wzrostu znaczenia Karkonoszy w czeskiej świadomości narodowej jako swoistego symbolu wolności. O tym zaś, że wycieczkowanie na Śnieżkę przez Czechów musiało być liczne, świadczy nie tyle (relatywnie niezbyt duża) liczba czeskich, ile inny wiersz z tego samego roku:

„Čechu! proč zde hrneš?
 Proč tve bistré oko se mračj?
 Proč mi [?] pulnočnj doby a hory
 [?]⁴⁰ truchliwost opakugete? —
 Nech čase plinaut, Mateř slišj nařky tve.

Kralert [?] František z Pelhřimowa, Kadner [?] František z Pelhřimowa, Woprsalek Tobiasz z Horic, Hauss Emanuel z Lichnowa, Candidati medicinae die 17 Aug. 1836.⁴¹

Jeśli więc nawet później, po r. 1840, w księgach Śnieżki nie pojawiły się już dalsze utwory o takim patriotycznym zabarwieniu wyrażające narodową symbolikę Karkonoszy, to i tak nie zmienia to prawdziwości faktu, iż z jednej strony pod wpływem tradycji Kollára, z drugiej zaś z inspiracji przez tendencje romantyczne, góry te w czeskiej świadomości zbiorowej odgrywały ważną rolę narodowego symbolu i rozumiane były jednoznacznie jako góry czeskie. Wyraźnie a zwięźle wyraził to student prawa W. Swoboda we wpisie z dnia 25 VIII 1836 zwracając się z apostrofą do Karkonoszy: „Wrchowé oblakonosnj, budte záštítáu mocnau proti autokúm newol-kú [!]!”⁴² O takim sposobie pojmowane były jako pewnego rodzaju narodowe pielgrzymowanie świadczy także fakt, iż wśród wierszy w omawianych księgach zdecydowanie przeważają liczebnie utwory o zabarwieniu patriotycznym.

Wpisy do ksiąg pamiątkowych z natury rzeczy powołują do życia poezję okolicznościową o niezbyt wygórowanych ambicjach artystycznych. Jest rzeczą znaną, że wpisy czeskie i polskie w tych księgach utrzymywane są zazwyczaj w tonie uroczystej powagi i nierzadko mają charakter wzniosły, podczas gdy wśród wpisów innojęzycznych pojawia się bardzo duża liczba wpisów czy to żartobliwych, czy po prostu niezbyt mądrych. Było to konsekwencją zupełnie innego sposobu rozumienia wycieczek na Śnieżkę. W Czechach i Polakach spojrzenie z wyniosłego szczytu wywoływało wzruszenia natury religijnej i patriotycznej; niemieckie reakcje oscyływały między doznaniem religijnymi a zwyczajnym traktowaniem zjawisk przyrody jako swoistej ciekawostki. Wśród wierszy niemieckich, bezwzględnie oczywiście liczebniejszych, bowiem w księgach tych dominują wpisy niemieckie, bardzo mało jest też wierszy godnych uwagi z artystycznego punktu widzenia i mało jest utworów zasługujących na uwagę z innych względów, obracają się one bowiem w kręgu typowej poezji okolicznościowej z jej całą banalnością i stereotypowością. Nie chodzi tu oczywiście o dowodzenie jakiejś „wyższości“ czeskiego (i zresztą także polskiego) sposobu przeżywania Karkonoszy nad niemieckim, idzie jedynie o wskazanie jego całkowitej inności.

Inność ta powoduje, że utworów żartobliwych i traktujących bytność na górze dla wyrażania jakichś problemów natury osobistej (najczęściej bywały to sprawy miłosne) wśród czeskich wierszy w tych księgach napotykamy niewiele. Są to w dodatku utwory o najmniejszej wartości poetyckiej, zasługują też na przytoczenie tylko ze względów anegdotycznych:

„Na mau duši,
Na mau kuši!
To gsme to swedli,
To gsme si sedli.
Wjtr bauřj,
Mrak se mhauřj,
Děšť tam přšj,
Mlha gen sršj.
Číra tma se rozhostíla,
Wšj výhlidce zabránila.
Wěřte pane Rybrcole,
Že na tyto pusté hole
Nenj snadné cestowánj,

Ni laciné putowánj.
 Co se bot a šatù ztrhá,
 Co se přitom času zmrhá, —
 A pak nic a nic —
 Hrom do gitrníc,
 Až si gešte z Prahy wygdu,
 A na tyto hory přigdu,
 Potom prosjm ať ge gásno,
 Wšudy pěkně, wšudy krásno.
 Šice wěru za sebe nestogjm,
 Že wám prawdu peprně nepowjm.
 Dne 22ho Srpna 1827 Josefowič Radobylyský z Prahy.⁴³

„Roku osmisteho desateho
 Čtwrty mesic dewatenacteho
 Byl gsem zrozen a w křtu pogmenowán
 Mały z Nepomuku Jan
 Boh. Rehoffensis 18 248 34.“⁴⁴

„Milug člowěče gako gá —
 A když tě twa rozhněwá
 Gmi⁴⁵ se odebrat
 A dlauho dlauho se gj newrat
 Lezssy na krkonoše
 Zde zapomeneš na wše:
 Na Sněžku — horu vysokau,
 Zde wyhljdu maš hezkau.
 A když dokonáš ctnosti
 Dosahna plešu dosti,
 Ynu, — wrat se k milence
 Gako yá k me — k Emince
 Karel Tokin“ (Ok. 15 VIII 1839)⁴⁶

Nie powinno się do tych wierszyków przykładać surowych kryteriów „wysokiej“ literatury, w istocie rzeczy reprezentują one bowiem literaturę „półludową“ i są bezpretensjonalnym wyrazem radości życia, a więc w pewien sposób dopełniają obrazu całości czeskiej turystyki na szczyt Śnieżki na początku XIX wieku. Turystyka ta zaś jawi się jako ciekawy składnik czeskiej kultury narodowej tego okresu i z tego względu warto na wiersze wpisywane do ksiąg Śnieżki zwrócić uwagę, także i one bowiem należą do dziejów literatury czeskiej tego czasu. Na literackie arcydzieła trudno w takich księgach liczyć, lecz przecież wśród tu opublikowanych znalazło się kilka utworów bezsprzecznie ciekawych, wszystkie zaś razem stanowią ciekawą konstelację okazjonalnych wpisów, zwracających uwagę na jedno zjawisk w czeskiej kulturze literackiej. Ich autorzy, wpisując się do ksiąg, dążyli do „uwiecznienia“ swoich imion i upamiętnienia swej bytności na Śnieżce, a zatem ogłoszenie tych utworów jest jakby spłaceniem długu wobec przeszłości i kroczeniem po śladach tamtych ludzi sprzed stu pięćdziesięciu lat. Jeśli zaś Milan Kopecký w ich lekturze znajdzie choć małą przyjemność, to intencje autora tego szkicu zostaną spełnione.

Zbav mě mé tesknosti. Výbor z české a latinské světské tvorby epochy středověku a renesance. K vydání připravil, úvod, poznámky a vysvětlivky napsal Milan Kopecký. Brno 1983, 21.

² Por.: J. Kolbuszewski, *Od konwencji do wzruszenia. Uwagi o tematyce karkonoskiej w literaturze polskiej XIX wieku.* „Rocznik Jeleniogórski“, XVII, 1979, 189—208.

³ Por.: R. Kincel, *Początki przewodnictwa turystycznego w Karkonoszach*. Jelenia Góra 1972, T. Steć, W. Walczak, *Karkonosze*, wyd. 2. Warszawa 1962.

⁴ Por.: R. Kincel, *Sarmaci na Śnieżce*. Wrocław 1973; J. Kolbuszewski, *Krajobraz i kultura*, Katowice 1984, 5.

⁵ Rękopisy ksiąg szczytowych Śnieżki znajdują się w dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu; są to: *Koppenbuch 1824—1826* — nr. akc. 1950/856, 5; *Koppenbuch 1826—1833*, nr. 1093/2; *Koppenbuch 1827—1830*, nr. 1950/1093, 3; *Koppenbuch ab anno 1830—1833*, nr. 1950/1093, 4; *Koppenbuch 1833—1836*, nr. 1950/1093, 5; *Koppenbuch 1836—1838*, nr. 1950/1093, 6; *Koppenbuch 1838—1840*, nr. 1950/1093, 7. Niżej oznaczam je skróttem „K” i odpowiednimi latami, liczba po przecinku oznacza stronę. Zob. K 1824—1826, 117.

⁶ K 1824—1826, 285.

⁷ K 1826—1828, 12.

⁸ K 1827—1830, 279.

⁹ K 1833—1836, 109.

¹⁰ K 1833—1836, 121.

¹¹ K 1830—1833, 222.

¹² K 1830—1833, 223.

¹³ K 1833—1836, 127.

¹⁴ K 1833—1836, 138.

¹⁵ K 1833—1836, 223.

¹⁶ K 1836—1838, 233.

¹⁷ K 1833—1836, 298.

¹⁸ Liczne są np., niemieckojęzyczne zresztą, wpisy rodziny Erbenów z różnych miejscowości podkarkonoskich, ale czy mają one jakiś związek z rodziną wielkiego Karela Erbena, tego nie umiem określić.

¹⁹ R. Kincel, *Op. cit.*, 84.

²⁰ K 1833—1836, 273.

²¹ K 1826—1828, 2—3.

²² K 1827—1830, 2.

²³ K 1827—1830, 78—79.

²⁴ K 1827—1830, 262.

²⁵ K 1824—1826, 285. Ten sam cytat wpisał „dne 30ho června A. 1827“ František Tetr, „Kaplan Stašowský“; K 1827—1830, 14.

²⁶ K 1826—1828, 144.

²⁷ K 1826—1828, 145.

²⁸ Ibidem.

²⁹ K 1827—1830, 76.

³⁰ K 1827—1830, 77.

³¹ K 1827—1830, 80.

³² K 1827—1830, 259.

³³ Wiersz po raz pierwszy drukowany był w „Hronce“ (1842) J. M. Hurbana, ten zaś jego autograf (zob. fotografia) nie jest w Czechach znany.

³⁴ K 1830—1833, 370.

³⁵ Jeden wyraz nieczytelny.

³⁶ K 1830—1833, 371.

³⁷ K 1833—1836, 121. Wpis z dn. 13 VIII 1834r.

³⁸ K 1833—1836, 145.

³⁹ K 1836—1838, 58.

⁴⁰ W tym i w poprzednim wierszu po jednym wyrazie nieczytelnym.

⁴¹ K 1836—1838, 60.

⁴² K 1836—1838, 74. Na marginesie warto zwrócić uwagę na drobny „incydent“ ortograficzny, którego ślady ostały się w rękopisie: Swoboda napisał wyraz „oblakonosni“ przez „i“, co później zostało przez inną rękę zamasytym gestem poprawione na „j“ („oblakonosnj“).

⁴³ K 1827—1830, 77—78.

⁴⁴ K 1833—1836, 139.

⁴⁵ Jeden wyraz nieczytelny.

⁴⁶ K 1838—1849, 153.

